

Pokonując granice

Peja

Nie za kasą i seksem chociaż żyje w wielkim mieście
Mam otwarty umysł o tym się dzisiaj dowiedźcie (że)
Możliwości sporo nawet też pamiętam lekcje
W czasach życia na kresce hołd oddaje dziś męce,
W kulturowym tyglu w wielkim świecie przeciw wojnie
Choć często niespokojne sytuacje czy to pojmiesz?
Pokazuje w jaki sposób można co chce się osiągnąć
Na kolejny level wspiać się znaczy poziom
To ziom, znaczy to że możesz wszystko
Jak na czwórce Decks'a wiem odrobię pierwszy milion
Bo mam mentalność inną dusza wojownicza sprawia
Że buduje i naprawiam gdy spierdolę sprawę działam
Gdy grób zbadany badam ja i SLU ponownie
Bez błędnych obsunięć jestem pewien nie do mnie
Pieprzyć te kamery te kariery chce mieć wiedzę
Chcesz bierz profity jesteś próżny – się przejedziesz

Pokonując granice własnej wytrzymałości
Wznosisz się na wyżyny własnych umiejętności
Bo to życie oferuje nam dziś wiele możliwości
A ty łap los w swoje ręce nadal bądź duchowo mocny

Żaden filozof zwykły czubek co ma zapał
Nie czas umrzeć na zawał nerwowego życia nadmiar
Bierność banał ja wybieram szereg działań
Podejmuje każde z wyzwań więcej robię niż gadam
Chce miłości od Brata od Siostry każda strata
Boli tak mocno jak z kuszy przebita klata
Bo miłość to ból tak jak nawijał Ja Rule ta
Nie będę żul bo nawet gdy w Rapie Król
Potrzebuje tego życia tego nie chcę dziś kreować
Własny świat reprezentować pełen dumnych postaw zobacz
Posłuchaj słyszysz? Będiesz miał co komentować
Pokonuje bariery których tak się boisz pognać
Zdażyłeś mnie poznać do bólu szczery jak zawsze
Pragnę być wolnym kochanym i wiem że stać mnie
Na życie które jeszcze będzie cudne zawsze
Podejmować wysiłki przez to będzie kozackie

Pokonując granice własnej wytrzymałości
Wznosisz się na wyżyny własnych umiejętności
Bo to życie oferuje nam dziś wiele możliwości
A ty łap los w swoje ręce nadal bądź duchowo mocny

Nie kurewskie,lecz piękne nikt nie skminił refrenu
Tendencje do narzekań tak wielu obywateliów
Wyjeżdżają za chlebem by uzyskać marny status
Bycia w Polsce jednym z tych statystycznych szaraków
Na Jeźycach syf nie inaczej na Brooklynie
Takie same możliwości?Czyżby?Niech rozkminie
To jest o łamaniu granic kawałek ucz się pilnie
Świat należy do nas nie do ludzkich pomyłek
Chwytaj dzień brat znajdź tu na życie chwile
Nie jak systemowy robot nie poczujesz że żyjesz
Wiem trzeba zapierdalać,lecz uważam to nie wszystko
By coś ci w życiu wyszło walcz zdobądź godną przyszłość
Traktowany marginalnie mam być błędem czuć się nikiem?

Dla mnie nie możliwa była sytuacja Rych jak viking
Chce stanowić przykład że wciąż można walczyć wierzysz
Członkiem nowych wyzwania czas by siły sprzymierzyć

Pokonując granice własnej wytrzymałości
Wznosisz się na wyżyny własnych umiejętności
Bo to życie oferuje nam dziś wiele możliwości
A ty łap los w swoje ręce nadal bądź duchowo mocny

Razem zburzymy każdą ścianę między nami
(dobre motto dla człowieka bądź człowiekiem)
Nie ma odległości ani ani granic
(my i w w w w i wy)
jesteśmy razem Hip Hop- przetrwa, nie umrze.